

# Stefan Kornas

---

## "Theologische Grenzfragen zur Biologie und Anthropologie : Information und Material für Religionsunterricht und Erwachsenenbildung", München 1973 : [recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 15/2, 281-285

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Fritz R a u h, *Theologische Grenzfragen zur Biologie und Anthropologie. Information und Material für Religionsunterricht und Erwachsenenbildung*, München 1973 ss. 130.

Autor książki, jak informuje notatka zamieszczona na jej odwrocie, jest profesorem Uniwersytetu w Augsburgu. Publikacja świadczy, że R a u h jest znawcą nie tylko teologii, ale i wielu dyscyplin przyrodniczych. Zafascynowany rozwojem nauk biologicznych i ich osiągnięciami podjął się trudnej pracy usystematyzowania fundamentalnych problemów z pogranicza teologii i nauk przyrodniczych. Wszystkie tzw. „zagadnienia graniczne” z zakresu teologii i biologii skupił wokół człowieka, który stanowi dla niego główny przedmiot zainteresowania. Z tego względu książkę można zaliczyć do współczesnych pozycji wydawniczych poświęconych dzisiejszemu człowiekowi.<sup>1</sup>

Praca obejmuje szeroki wachlarz problemów. Zawiera m. in. uwagi o metodzie nauk teologicznych i przyrodniczych, rozważania na temat pojęcia natury i norm moralnych, ewolucji różnych organizmów w świecie, stanowiska człowieka w przyrodzie i jego genezy, możliwości biologicznej manipulacji człowiekiem, wolności, a także interesujące informacje z etologii rozumianej w sensie biologicznym, tzn. nauki o zachowaniu się zwierząt, która należy do zoopsychologii. Poświęcając dużo miejsca osiągnięciom zoopsychologii,<sup>2</sup> autor tym samym niejako przyznaje się, iż jego refleksje są spowodowane wpływami K. Lorenza, współtwórcy tzw. szkoły etologicznej.<sup>3</sup> Według poglądów tej właśnie szkoły, zachowanie się zwierząt i człowieka w przyrodzie tłumaczy się jako aktywne zmiany położenia w przestrzeni całego ciała lub jego elementów, jako manipulowanie przedmiotami oraz uzewnętrzniające się inne czynne oddziaływania zwierząt w ich środowisku, jak np. fonacja, zmiana ubarwienia ciała, wykorzystywanie gruczołów wonnych, woskowych.<sup>4</sup> Rauh, dzięki wynikom, jakie uzyskali etolodzy w

<sup>1</sup> Por. *Evolution und Hominisation* (red. G. Kurth), Stuttgart 1962; *Kreatur Mensch* (red. G. Altner), München 1973; T. Thorpe, *Biology and the nature of man*, London 1962; *Gott-Mensch-Universum. Der Christ vor den Fragen der Zeit* (red. J. Hüttenbügel), Graz 1974; *Aby poznać Boga i człowieka cz. 2, O człowieku dziś* (red.. B. Bejze), Warszawa 1974.

<sup>2</sup> Blisko połowę treści książki zajmują analizy podobieństw i różnic zachowania się zwierząt i człowieka w różnych sytuacjach.

<sup>3</sup> Por. K. Lorenz, *So kam der Mensch auf den Hund*, Wien 1952 s. 119; tenże, *Das sogenannte Böse. Zur Naturgeschichte der Aggression*, Wien 1966 s. 87 nn.

<sup>4</sup> Por. W. H. Thorpe, *Learning and Instinct in Animal*, London 1963 s. 50 nn.

swoich badaniach, wprowadza np. ujęcia cybernetyczne do problemu wolności (s. 111).

Analiza zachowania się zwierząt i człowieka oraz przeprowadzone na tej kanwie różnorakie refleksje na temat różnic i podobieństw tych zachowań nie wydają się w pełni usprawiedliwione. Przeczą im bowiem dotychczasowe obserwacje zachowania się zwierząt, ptaków i owadów, będące podstawą dla wniosków w zakresie etologii. Z jednej strony obalają one mit „o moralności zwierzęcej” ukazując np. prawdziwe mechanizmy tego, co uważano za miłość macierzyńską u ptaków (niektóre z nich kierowane bodźcami wyzwalającymi karmią gorliwie kukułczego podrzutka, a jednocześnie spokojnie patrzą, jak ten wyrzuca z gniazda ich własne potomstwo).<sup>5</sup> Z drugiej strony wcale nie wystarczają do wyjaśnienia takich zjawisk u człowieka, jak reakcje uczuciowe, umiejętność uczenia się czy świadomość obowiązywania prawa moralnego.

Omawiana publikacja, jak wskazuje jej podtytuł, zawiera informacje oraz materiały do nauczania religii i samokształcenia dorosłych. Odbiorcami książki mają więc być nie tylko duchowni nauczający prawd wiary i kierujący zespołami dyskusyjnymi, ale i ci wszyscy, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę religijną i przyrodniczą. Odnosi się jednak nieodparte wrażenie, że Rauhowi bardziej chodzi o przyrodnicze niż antropologiczno-teologiczne doksztalcenie czytelników. Świadczyć o tym może choćby znajdujący się na końcu pracy słownik terminów biologicznych i zamieszczona w przypisach obszerna literatura przyrodnicza. Natomiast stosunkowo znikoma jest bibliografia teologiczna, a przy tym wymienione pozycje nie są wcale reprezentatywne do wyjaśnienia niektórych zagadnień. Tak np. rzecz się ma przy omawianiu aspektów teologicznych biologicznej kontroli urodzeń (s. 69—71). Trzeba zresztą powiedzieć, że w tej części pracy, gdzie autor zajmuje się problemem początku życia ludzkiego i rozważa biologiczne argumenty dotyczące kontroli urodzeń (s. 58—71), stanowisko jego nie jest jasne, a podane uzasadnienia są bardziej naturalistyczno-empiryczne niż filozoficzno-teologiczne. Wynika to już z samej terminologii przyjętej w książce. Autor mówi w niej wyraźnie o „regulacji urodzeń”, choć jako chrześcijanin winien używać poprawnego sformułowania, którym jest „regulacja poczęć”.

Książka składa się z 8 rozdziałów, wstępu i krótkiego zakończenia. Tytuły rozdziałów w zasadzie wiernie oddają ich treść. Dla całości pracy byłoby jednak korzystniej dokonać pewnych zmian w samym ukła-

---

<sup>5</sup> Por. J. Strojnowski, *I Kongres Moralistów Europejskich* ZNKUL 17(1974) nr 4 s. 59 nn.; J. Illies, *Les limites biologiques d'une possibilité de la liberté*. W: C. Robert, *L'homme manipulé*, Strasbourg 1974 s. 35—41.

dzie rozdziałów. Np. szósty rozdział, dotyczący pojęcia natury i norm moralnych, należałoby umieścić jako rozdział drugi, ponieważ już w pierwszym autor wyjaśnia metodę teologiczną i przyrodniczą badań, a zatem obydwie rozdziały byłyby sobie bliskie metodycznie i merytorycznie. Narzuca się także potrzeba przesunięcia rozdziału czwartego mówiącego o genezie ludzkiego życia. Powinien się on raczej znaleźć bezpośrednio po obecnym drugim rozdziale poświęconym ewolucji organizmów i człowieka. Dopiero wtedy można by logicznie mówić o biologicznej manipulacji człowiekiem, gdyż rozdział trzeci nie wyprzedzałby zagadnienia początków życia ludzkiego, omawianego w czwartym rozdziale. Podobnie rozdział piąty, w którym jest przeprowadzona analiza biologiczna argumentów co do kontroli urodzeń wypadłoby umieścić po omówieniu biologicznej manipulacji.

Układ więc rozdziałów w książce powinien być raczej następujący: 1) Wyjaśnienie metody teologicznej i badań przyrodniczych; 2) Rozważania o pojęciu natury i szukaniu norm; 3) Ewolucja organizmów i człowieka; 4) Początek życia ludzkiego; 5) Biologiczna manipulacja człowiekiem; 6) Biologiczne argumenty dotyczące kontroli urodzeń; 7) Niektóre aspekty badań zachowania się; 8) Wolność jako zagadnienie z pogranicza biologii.

Proponowany układ w niczym nie narusza struktury pracy, a jedynie czyni ją poprawniejszą od strony metodologicznej. Słowo wprowadzające autora wyjaśnia charakter publikacji i sposób rozwiązywania problemów. Można bez przesady powiedzieć, że wstęp zawiera wszystkie potrzebne elementy informacji, na temat fachowych i specjalistycznych pojęć oraz określił ogólnych wymagających znajomości niektórych dyscyplin przyrodniczych i teologicznych. Natomiast niejedyn czytelnik przeżyje zawód po przeczytaniu zakończenia książki. Na pewno słusznie postąpił w nim autor nie podając gotowych rozwiązań szeregu granicznych problemów teologiczno-przyrodniczych, które w publikacji rzetelnie omawiał. Jednak zbyt obfity materiał faktograficzny z przyrodoznawstwa opatrzonej miejscami komentarzem teologicznym sprawia, iż odbiorca książki nie będzie zdolny nawet po uważnej jej lekturze do przeprowadzenia dalszych samodzielnych studiów na ten temat, co między innymi było intencją autora.

Dlatego wydaje się konieczna pewna synteza omówionych zagadnień i podanie praktycznych wskazówek co do następnych poszukiwań w tej dziedzinie. Szkoda również, że brak jest w książce określenia pojęcia manipulacji biologicznej. Zarówno bowiem sam termin „manipulacja” bywa wieloznacznie rozumiany, jak i całe zagadnienie biologicznej manipulacji jest złożone i wymaga bliższych wyjaśnień. Trudno także zgodzić się z autorem na podział, jaki stosuje przy analizie manipulacji biologicznej człowiekiem (s. 34—55). Zalicza do niej poza in-

żynierią genetyczną jeszcze niektóre sposoby wpływu na zachowanie człowieka i transplantację organów. Tymczasem wiele współczesnych działań medycznych, które mają wpływ na zachowanie się człowieka i jego aktywność, uważa się za metody terapeutyczne, te zaś nie mogą być zaliczane do manipulacji biologicznych.<sup>6</sup> Manipulacje medyczne, a jednym z ich rodzajów są manipulacje biologiczne, stanowią ingerencję człowieka w żywy organizm ludzki; ich zasadniczym i pierwszorzędnym celem nie jest leczenie choroby cielesnej, ale modyfikacja naturalnych funkcji organizmu, jego procesów czy struktury. Takie rozumienie manipulacji pozwoliłoby uwolnić się autorowi od niepotrzebnych ekstrapolacji i umożliwiło jasne określenie jednych działań medycznych w kategoriach leczniczych, a innych jako zabiegów naukowo-badawczych.

Książka pomimo swojej niewielkiej objętości jest bogata treściowo. Cechuje ją szeroka skala tematyczna. Autor dobrze przedstawił wiele różnych problemów z pogranicza teologii i przyrodoznawstwa. Dzięki temu praca należy do wyjątkowo cennych publikacji z dziedziny współczesnej antropologii. Rauh wskazuje w niej drogę wielu autorom, jak trzeba precyzyjnie ustalać zakresy poszczególnych dyscyplin mających nieraz ten sam materialny przedmiot badań, np. człowieka czy wolność, a różniących się innym aspektem podejścia czyli przedmiotem formalnym. Brak wyraźnego określenia przedmiotu badań staje się często przyczyną nieporozumień i sprzeczności, szczególnie gdy chodzi o współczesne tezy z teologii i nauk przyrodniczych.

W całej pracy autor trzyma się zasad poprawnej metodologii nauk, tzn. nie wchodzi w kompetencje poszczególnych dyscyplin, których wyniki jedynie podaje i analizuje, powstrzymując się od wypowiedzi oceniających. Zwraca wielokrotnie uwagę, co jest dużą zaletą, na konieczność rozgraniczania płaszczyzny faktów od płaszczyzny poglądów na temat wzajemnych relacji nauki i religii. Z analiz przeprowadzonych przez Rauha wynika, iż wiedza teologiczna i przyrodnicza stanowią dwa różne, lecz nie kolidujące ze sobą, podstawowe typy ludzkiego poznania. Słusznie uważa, że spotykane w przeszłości głośne konflikty między teologami i naukowcami były zwykle uwarunkowane przyczynami pozadoktrynalnymi. Według niego religia i nauka nie przeczą sobie, lecz niewłaściwe naświetlenie prawd religijnych bądź pochopne i niedostatecznie uzasadnione hipotezy niektórych przyrodników prowadzą często do sytuacji konfliktowych. Jest to słuszne stwierdzenie, gdyż rzeczywiście apodyktyczność czy dogmatyczność uczonych i specjalistów sprzyjają pośpiesznej kwalifikacji różnic jako sprzeczności.

---

<sup>6</sup> Por. B. Häring, *Heilender Dienst. Ethische Probleme der modernen Medizin*, Mainz 1972 s. 59 nn.

doktrynalnych.<sup>7</sup> Zresztą, jak wiemy, tak teologowie jak i naukowcy niejednokrotnie przekraczali swoje kompetencje, a konflikty bywały spowodowane z jednej strony ignorowaniem religii przez przyrodników, z drugiej zaś nauk przyrodniczych przez teologów i filozofów chrześcijańskich.

Omówiona książka Rauha realizuje także wskazania Soboru Watykańskiego II, aby chrześcijanie zapoznawali się ze stanem wiedzy, a uczeni różnych specjalności respektowali hierarchię moralnych wartości.<sup>8</sup>

Ma rację J. Strojnowski twierdząc, że zasygnalizowana w publikacji problematyka może wpłynąć ożywczo na myśl teologiczną i przybliżyć teologię do przyrodniczej umysłowości współczesnego człowieka.<sup>9</sup> Przedstawione bowiem w książce interpretacje są śmiałe, otwarte oraz wskazują na aktualność proponowanych rozwiązań. Dlatego książka zasługuje na uwagę także polskiego czytelnika.

Stefan Kornas

*Graduał karmelitański z 1644 roku o. Stanisława ze Stolca* (oprac. ikonogr. Tadeusz Chrzanowski, oprac. muzykol. Tadeusz Maciejewski), Warszawa 1976, Pax, ss. 11, 96, 2 miniatury na wewnętrznej okładce.

Nieczęsto ukazują się tego rodzaju publikacje. Na książkę składają się dwa wstępy specjalistyczne — ikonograficzny i muzykologiczny — oraz ok. 100 wybranych miniatur. Chrzanowski (Autor I) miał ułatwione zadanie, gdyż zarówno M. Bersohn (1900 r.), jak również F. Kopera i L. Lepszy (1927 r.) zajmowali się tym *Graduałem*. Autor uzasadnia ręczne wykonanie ksiąg chórowych, mimo wynalezienia dawno druku, powołując się na opinię Z. Ameisenowej: wielki format (52×70,5, a oprawa 59×74 cm), aby były widoczne na chórze i czytelne dla większej ilości osób. S. Sawicka w art. pt. *Pomorski rękopis iluminowany z XVII w.* w *Studiach Pomorskich* (t. 1, Wrocław 1957) s. 263 eksponuje inne uzasadnienie: „zgodnie z regułą zakonną śpiewano wśród ciemnej nocy jutrznię... przy bardzo niedostatecznym świetle lampek lub świec woskowych”.

<sup>7</sup> Por. D. Dubarle, *Approches d'une theologie de la science*, Paris 1967 s. 30 nn.

<sup>8</sup> Por. KDK n. 34, 35, 36.

<sup>9</sup> Por. J. Strojnowski, *Wędrowki po granicach teologii*, ŻM 24 (1974) nr 12 s. 139.